

Zapraszam do ćwiczeń logopedycznych - **SAMOTNY DOMEK**

Cele;

- **Usprawnianie narządów mowy oraz właściwa artykulacja głosek II i III szeregu;**
- **Wydłużenie faz oddechu;**
- **Wspomaganie i doskonalenie percepcji słuchowej i wzrokowej;**
- **Uwrażliwianie zmysłu obserwacji i koncentracji uwagi;**
- **Kształcenie koordynacji wzrokowo – ruchowej oraz właściwe umiejscowienie rysunku na kartce ;**

➤ **Pierwsze ćwiczenie :**

Dziecko rysuje po wykropkowanym śladzie .

Dorysuje proponowane elementy :

- słońce nad domkiem po lewej stronie;
- dwie chmorki po prawej stronie nad domkiem;
- dym lecący z komina;
- narysuje ścieżkę prowadzącą od drzwi;
- przed domem narysuje trawkę oraz kwiatki ;
- narysuje siebie przed domkiem.

➤ **Drugie ćwiczenie:**

Bajka logopedyczna – rodzic czyta a dziecko wykonuje ćwiczenia artykulacyjne, dźwiękonaśladowcze .

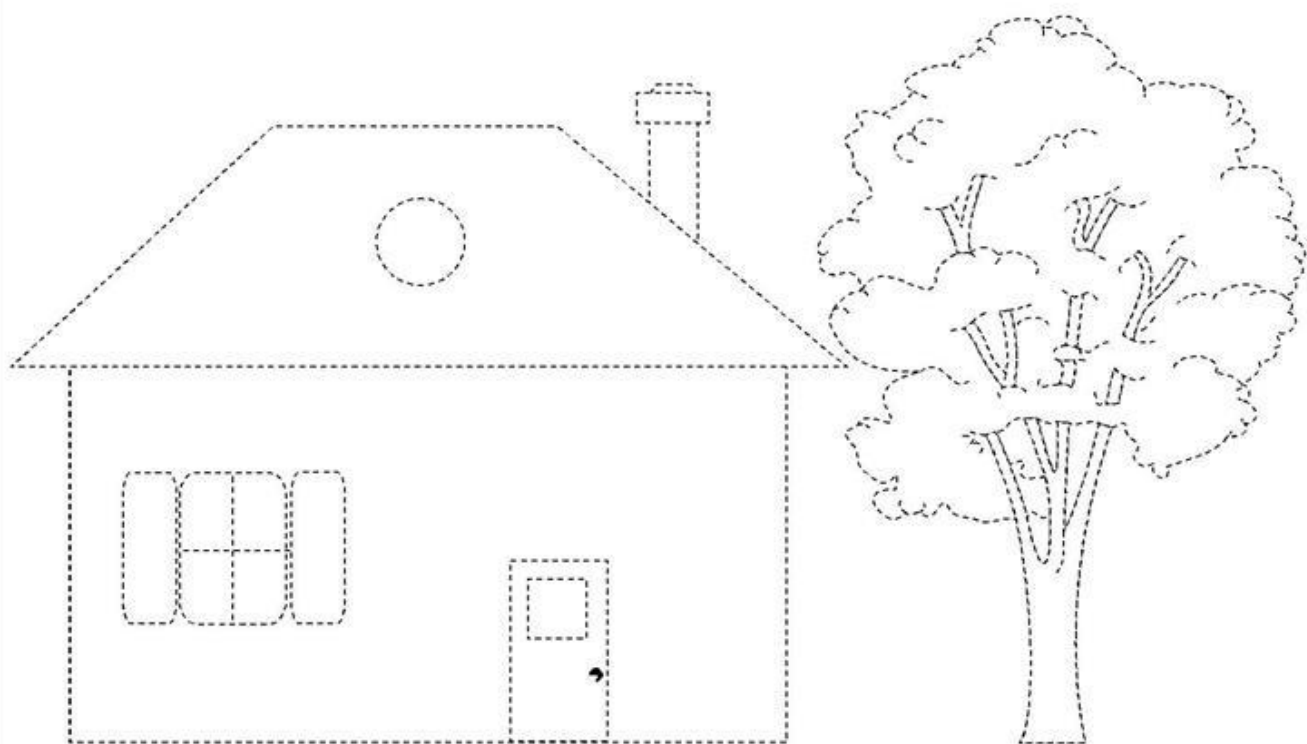
➤ **Trzecie ćwiczenie:**

Dziecko poznane w opowiadaniu dźwięki połączy kolorową kreską z właściwym obrazkiem;

Zabawa muzyczna z piosenką „A KU KU”;

➤ **Czwarte ćwiczenie:**

Dziecko utrwala dźwięki z właściwym ułożeniem języka przy powtarzaniu sylab i nazw obrazka ;



BAJKA O SAMOTNYM DOMKU

Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami, daleko, daleko stąd, na szczycie góry, stała mała drewniana chatka. Dziurawy dach przepuszczał krople deszczu (kap, kap, kap,...), okiennice zawieszone na jednym zawiasie - smętnie zwisały w dół i poruszane delikatnym wiatrem (sz,sz,sz,... - dziecko podnosi język do podniebienia i dmucha) zamykały się i otwierały (dziecko udaje otwieranie i zamykanie okiennic), szybki wybite, a w drzwiach nawet klamki nie było. Kto w nim dawniej mieszkał, tego nikt nie wiedział. Dom stał samotny, opuszczony i tylko co odważniejsze leśne zwierzęta, takie jak:

- wilk (uūuu - wydłużanie fazy wydechowej z wargami wysuniętymi do przodu);
- niedźwiedź (m..., mruczenie - długa faza wydechowa);
- dzik (chrum..., udając ryjek dzika dziecko wysuwa obie wargi do przodu);

a także te nieco mniejsze, ale znacznie zwinniejsze:

- mysz (pi, pi, pi - akcentowanie rytmu mowy, ćwiczenie warg);

jak i również przelatujące w okolicy domku ptaki:

- dostoyny dzięcioł (stuk puk, stuk puk - przy dźwięku „S” język za dolnymi zębami , ważne by nie był wysuwany między zęby);
- strachliwa kukułka (ku ku ku ku);
- ciekawski wróbel (ćwir ćwir ćwir - jeśli dziecko nie wymawia dźwięku „R” pozwólmy mu mówić „L”)
- bocian (kle kle kle), lecący do swego gniazda, by nakarmić swoje pisklęta (pi pi tiu tiu pi pi tiu tiu);

Czekał domek tęsknie na właściciela, na przyjazną ludzką rękę. Ale miały dni, czas niczym w zegarze biegł nieubłagane (tik- tak ,tik- tak), a on tak trwał w zapomnieniu i z ogromnej góry

spoglądał na okolicę, czy aby ktoś nie nadchodzi.
Spoglądał na łąkę, na której ponad kwiatami latały pszczoły (bzz... -
język za dolnymi zębami, ząbki zamknięte),
na kołyszące się na wietrze kłosa wysokiej trawy (dziecko otwiera
szeroko usta i porusza językiem - w górę i w dół, dotyka dolną i
górną wargę),
na kumkające w sadzawce żaby (kum, kum lub kła, kła; rech, rech -
rytmizowanie mowy),
na wronę co dzień wylatującą z pobliskiego lasu, by na łące odnaleźć
coś pysznego do schrupania (kra kra kra).

Domek czekał. Aż wreszcie przyszedł ten wspaniały dzień, kiedy
zarośniętą wąską ścieżynką na górę, wspinał się człowiek.
Wędrowiec zmęczony widocznie długą podróżą głośno sapał (dziecko
wykona głęboki wdech nosem i wydech ustami - kilka razy).

Obydwaj - człowiek i dom, nie różnili się zbyt.
Człowiek odzież miał potarganą i połataną, włosy na głowie
zmierzwione wiatrem i wzrok zasepiony.
Ujrzał dom stojący na wzgórzu i uśmiechnął się leciutko, sam do
siebie (dziecko się uśmiecha od ucha do ucha).
To moje schronienie na dziś - pomyślał. Jutro ruszę dalej w świat
(dziecko naśladuje kroki wędrowca - tup tup tup) .
Taki już ze mnie wędrowiec, taki mój los. Dobrze, że choć dziś mam
jakiś dach nad głową, gdyby tak w nocy padał deszcz (kap kap kap) -
Podszedł bliżej i długo przyglądał się chałupince.

- Oj! Dobre schronienie to nie jest. Ale, że był bardzo znużony,
legowisko sobie z trawy wymościł i usnął. A gdy spał, nieproszeni
goście zjawili się na progu. Rudy lis poczuł zapach człowieka i
zainteresowany zagląda do środka. Zdziwił się bowiem dawno już nikt
tutaj nie zaglądał! (ooo... lis udaje zdziwienie - dziecko otwiera usta
najszerzej jak potrafi).

Tymczasem domek pomyślał:

- Jestem domem, muszę bronić mojego mieszkańca .

Wiatr przelatywał obok (*szszszsz...*) i jak co wieczór, chciał pohasać sobie i okiennicami potrzaskać. Ale zdumiony zatrzymał się, gdy zobaczył, jak domek bez jego pomocy, okiennice przemyka .

- Jestem domem - tu śpi człowiek, nie wpuszczę cię do środka wietrze.

Chmury zasłoniły księżyc i przyniosły z sobą deszcz. Bębnią krople po dziurawym dachu (*kap kap kap*), do środka chcą się dostać.

- Jestem domem i choć dach dziurawy, muszę osłonić mego mieszkańca - całym wysiłkiem, tak resztki dachu nagiął, aby osłonić człowieka.

Kiedy nastał świt człowiek otworzył oczy.

Wyszedł przed dom i patrzy na blask wschodzącego słońca - ładnie tutaj - pomyślał sobie - choć kilka dni tu się zatrzymam, odpocznę trochę. Dom obszedł dookoła, stare narzędzia znalazł i je ogląda.

Na dom popatrzył i żal mu się zrobiło - ten dom, taki jak ja - pomyślał - serce zaczęło mu szybciej bić (*pik pik pik*) - ja sam... on sam.

Zostanę tutaj, rażniej nam będzie. Najpierw drzwi naprawił stukając gdzie trzeba znalezionym młotkiem (*dziecko czubkiem języka uderza w podniebienie*), w dachu dziury pozatykał.

Później nawiasy zreperował w oknach. Najtrudniej było z szybkami, bo rozbitych już się nie da posklejać. Ale i na to znalazł sposób.

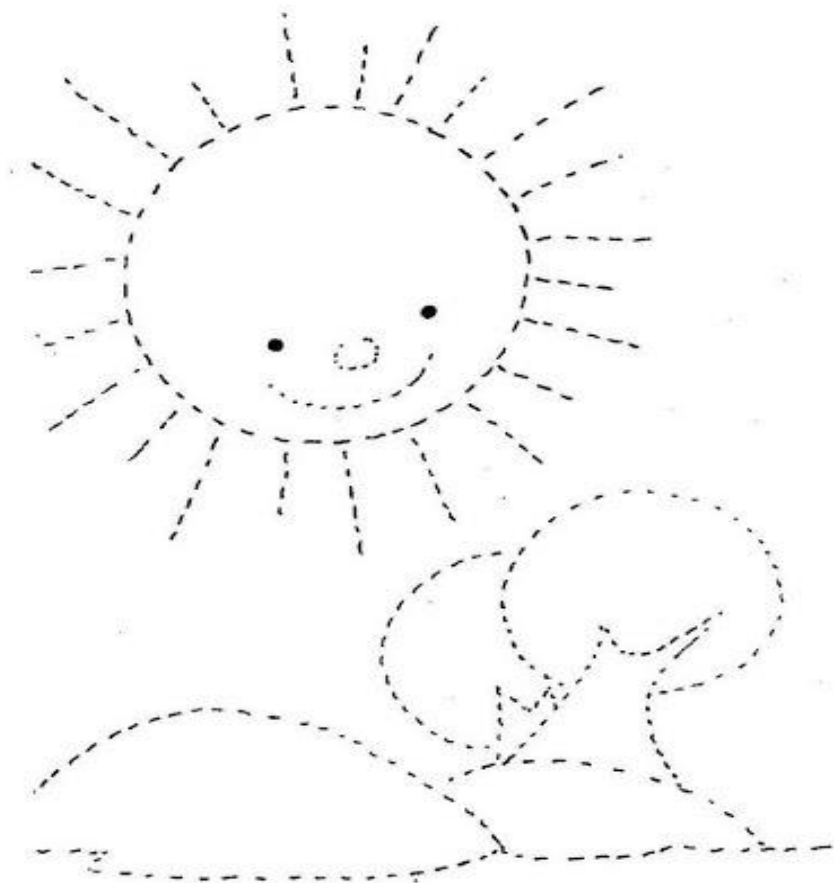
Nazbierał jagód rosnących w lesie, poszedł na dół, do miasta i za sprzedane jagody, nowe szyby kupił. Radość w nim rosta (*hip, hip - okrzyk radości*), że swój mały kącik na ziemi znalazł i choć ubogi, ale przecież mu przyjazny. Dzień mijał za dniem, a mała chałupka nabierała nowego blasku. A i człowiek wyglądał teraz inaczej.

Biednie, ale czysto ubrany, dziury w ubraniu zacerowane, a na twarzy radosny uśmiech.

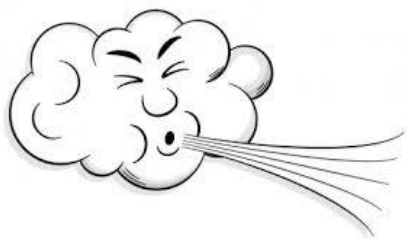
Człowiek z czasem wprowadził do domku kilka zwierząt, bo przecież życie ze zwierzętami na łonie natury jest o wiele bardziej przyjemne.

I tak, niebawem w gospodarstwie byłego wędrowca pojawiło się: kilka kur (ko ko ko ko), uparty osioł (ija, ija), krowa (muuu...), koń (kląskanie językiem lub ihahaha...), koza (meee...) i pies (hau,hau). Po jakimś czasie swoje schronienie odnalazł tutaj także kot łaciatek (miau , miau). I tak już zostało. Czuli się razem dobrze. Człowiek z domem - a dom z człowiekiem.

Dokończ rysunek i pokoloruj go.



SZszsz	Hau, hau	Pi, pi	Miau, miau	Kap, kap	Bzzzz
--------	-------------	-----------	---------------	-------------	-------

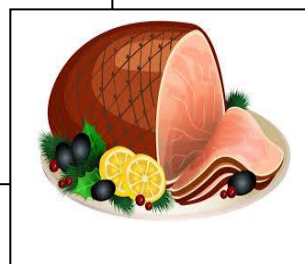
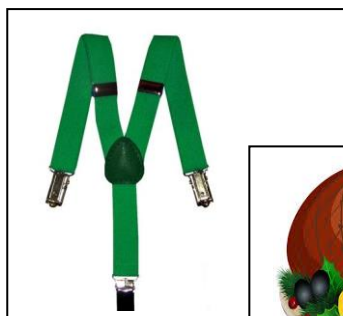
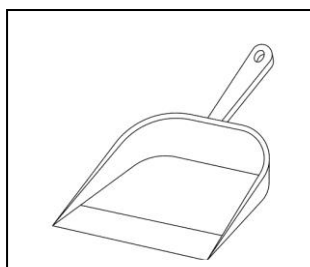


Powtórz sylaby. Odszukaj obrazek który zaczyna się na podaną sylabę –
powtórz nazwę obrazka.

Zabawa muzyczna z piosenką: MiX Aa ku ku

<https://www.youtube.com/watch?v=08Vdra8Qq0w>

**Pamiętaj! Wymawiając tę sylabę
i nazwę przy dźwięku „sz” unosimy język ku podniebieniu, za wątek dziąsłowy
górných zębów;**



Sza

szO

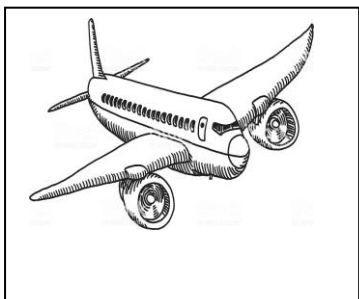
sze

szu

szy



**Powtórz sylaby. Odszukaj obrazek który zaczyna się na podaną sylabę –
powtórz nazwę obrazka. Pamiętaj! Wymawiając tę sylabę i nazwę obrazka
przy dźwięku „s” zatrzymujemy język za dolnymi zębami.**



Sa

so

se

su

sy

